Nr 527. Kraków, Piątek 18 Listopada 1910. Rok XXIX.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Sprawa reformy wyborczej.

(Telefonem.)

Narady.

Lwów. Wczoraj przez całe popołudnie i wieczorem, prawie do północy odbywały się narady, których tematem była taktyka wobec dzisiejszego posiedzenia Sejmu i wynalezienie formułki, mającej doprowadzić do jakiegoś porozumienia z Rusinami, przyczem brano pod uwagę 3 ostatnio poprawki ruskie. Po południu odbyło się posiedzenie prezydyów klubów polskich i posiedzenie klubu ludowców. Następnie pos. Lewicki, Korol i Makuch konferowali długo z marszałkiem, poczem odbyło się posiedzenie klubu ukraińskiego. Stapiński udawał się dwukrotnie na to posiedzenie, a w międzyczasie konferował z marszałkiem.

Lwów. Obrady prezydyów klubów polskich rozpoczęły się wczoraj o godz. 9 wieczór i trwały do godz. ½1 w nocy. Na tem posiedzeniu nie doprowadzono do żadnego wniosku, któryby mógł zapowiadać, jakim torem pójdzie dzisiejsze posiedzenie. Dalsze obrady prezydyów klubów rozpoczną się dziś o godz. 9 rano przed posiedzeniem Sejmu.

Porządek dzienny.

Lwów. Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia jest następujący: Na pierwszym punkcie stoi wybór uzupełniający dwóch członków komisyi reformy wyborczej w miejsce Krzeczunowicza i Rittla, dalej sprawozdanie komisyi reformy wyborczej o reformie wyborczej, dalej 13 różnych sprawozdań komisyjnych n. p. o petycyach nauczycielskich, o ustawie wodociągowej Podgórza, co do gwarancyi 6-milionowej pożyczki m. Lwowa i t. p.

Przygotowania do obstrukcyi.

Lwów. Klub moskalofilów zakupił wczoraj różne narzędzia muzyczne, zapomocą których chce na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu poprzeć techniczną obstrukcyę Ukraińców.

Z komisyi reformy wyborczej.

Lwów. W uzupełnieniu sprawozdania z komisyi reformy wyborczej otrzymujemy jeszcze następujące informacye:

Posłowie ukraińscy przez usta swego prezesa pos. Lewickiego stanęli na tem posiedzeniu na gruncie realnych żądań, po raz pierwszy porzucając dotychczasową metodę ogólnikowych postulatów. Z całego szeregu poprzednich postulatów postawili oni trzy poprawki, do rezolucyi proponowanej przez komisyę: 1) Zniesienie mandatów trzech prorektorów, 2) podwyższenie mandatów w kuryi wiejskiej z 80 na 86, 3) stworzenie kuryi uzupełniającej z 10 mandatów zamiast proponowanej przez komisyę kuryi powszechnej.

Przewodniczący tego posiedzenia w zastępstwie Głąbińskiego, pos. Wodzicki, popełnił w tym wypadku wielki błąd, że poprawek tych nie poddał pod dyskusyę, lecz odrazu pod głosowanie. Większość polska nie zoryentowała się w tem i mając na oku cały szereg postulatów ruskich, poprzednio przedłożonych, oraz czując się skrępowaną protokołem kompromisu wyborczego, głosowała przeciw tym poprawkom, poczem — jak wiadomo — Rusini opuścili salę. Chociaż można się na te poprawki różnie zapatrywać, to jednak powinny być one rozpatrzone, jeżeli reforma wyborcza na podstawie kompromisu z Rusinami ma przyjść do skutku, czego sobie zresztą — jak to głoszono — cały Sejm życzy.

Długotrwałość sesyi.

Lwów. Gdyby na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu Rusini wzięli udział w dyskusyi nad reformą wyborczą i gdyby zaprzestali obstrukcyi, posiedzenia Sejmu potrwałyby do poniedziałku lub wtorku.

Po uchwaleniu budżetu.

(Telefonem.)

Lwów. Wczorajsza „Gazeta Narodowa“ pisze na wstępie, że z pewnością cały kraj, nietylko ludność polska, ale także lepsze i rozumniejsze żywioły narodu ruskiego przyjęły z uczuciem ulgi i wdzięczności dla Sejmu wiadomość o uchwaleniu budżetu krajowego i ustawy finansowej na rok przyszły. Dalej pisze „Gazeta Narodowa“:

Szczegółowej dyskusyi budżetowej wcale nie przeprowadzano, to też odpadła możliwość czynienia poprawek i uzupełnień. Jeżeli wyniknie stąd szkoda dla kraju, poszczególnych powiatów lub gmin, to jest to winą wyłącznie ukraińców, którzy utrudnili przeprowadzenie dyskusyi. Bez winy nie jest też i lewa strona Sejmu. Tu atakuje „Gazeta Narodowa“ posła Leo, poczem pisze:

Pod wpływem rozwiniętego poczucia solidarności i niepewnej sytuacyi, wywołanej obstrukcyą ruską — a, co podkreślamy, bez jakiejkolwiek interwencyi ze strony prawicy sejmowej — lewica sejmowa cofnęła w ostatniej chwili blok wobec ustawy finansowej. Stało się to niemal w ostatniej godzinie. Lewica zaangażowała się zbyt daleko na wiecach wprzód przez siebie urządzanych, ludowcy niepokoili się o swą popularność, podkopywaną przez frondę w ich własnym obozie — i tak pierwszym jak drugim niezręcznie było schodzić z zajętego raz niebacznie stanowiska. Nie możemy więc nie uznać wczorajszego kroku tych klubów, a narodowej demokracyi, która pierwsza otrzeźwiła się z pod sugestyi Lea i pierwsza przez usta Głąbińskiego głośno powiedziała, że budżet musi być uchwalony bez względu na to, czy i w jaki sposób reforma wyborcza będzie załatwiona — należy się uznanie.

Opinia Ukraińców.

Lwów. Wczorajsze „Diło“ atakuje demokratyczną opozycyę za to, że głosowała za budżetem, że dobrowolnie przeszła do roli obrońców platformy konserwatystów i usunęła reformę wyborczą na drugi plan. „Diło“ atakuje też oba kluby moskalofilskie, zarzucając im, że w czasie dyskusyi budżetowej siedziały na dwóch stołkach i dopiero wtedy, gdy polska większość miała budżet w kieszeni, zdobyły się na protest przeciw budżetowi. Zamierzoną na dziś przez moskalofilów obstrukcyę techniczną nazywa „Diło“ musztardą po obiedzie i eskamotowaniem dla siebie politycznego znaczenia obstrukcyi, zainicyowanej i prowadzonej przez Ukraińców.

I tak — pisze dalej „Diło“ — polska większość ma budżet, tylko niech nie zapomina, za jaką cenę i jakim sposobem go zdobyła. Tą ceną jest pogrzebanie powagi Sejmu, rozbicie moralnego autorytetu regulaminu i marszałka, upadek ustawowej instytucyi na równi z cyrkową budą, tym zaś sposobem jest nielegalne prowadzenie obrad, nielegalność, jakiej nie dopuszcza się żaden inny parlament. Takie uchwalenie budżetu, takie zwycięstwo polskiej większości nad obstrukcyą ukraińską jest gorsze od porażki.— Nie życzymy polskiej większości sejmowej niczego innego, jak tylko długiego szeregu takich zwycięstw nad reprezentantami naszego narodu, co jest najlepszą zapowiedzią upadku polskiego panowania nad nami.

Z klubu ludowego.

Lwów. Z prezydyum klubu ludowców donoszą: Klub ludowców uchwalił we środę głosować w Sejmie przeciw uchwaleniu ustawy finansowej przed reformą wyborczą i istotnie tak zrobił. Niektórych tylko członków zwolniono od obowiązku solidarności pod tym względem i zostawiono im wolną rękę.

Dalej donoszą, że na posiedzeniu klubu ludowców 7 posłów oświadczyło się za tem, aby zgodzić się na głosowanie za ustawą finansową przed reformą wyborczą, siedmiu zaś było przeciwnego zdania. Rozstrzygnął pos. Stapiński, który oświadczył się przeciw głosowaniu za reformą wyborczą przed ustawą finansową.

Położenie w Pradze.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Praga, 18 listopada.

Wczorajsze nieoficyalne narady i rokowania przyniosły rezultat bardzo niekorzystny. Nie można było nawet osiągnąć zgody co do dalszego trwania Sejmu bez posiedzeń. Należy więc uważać rokowania z dniem wczorajszym za ostatecznie zerwane. Posłowie z wielkiej własności udali się wczoraj po konferencyach z posłami czeskimi i niemieckimi do marszałka i oświadczyli, że wobec powstałych trudności uważają swoją misyę za ukończoną, dalsze bowiem pertraktacye nie doprowadzą do celu. Być jednak może, że w niedalekim czasie będzie można rokowania na nowo podjąć. Marszałek zawiadomił o tem natychmiast namiestnika, a ten prezydenta ministrów.

Przypuszczają, że Sejm czeski już dziś będzie odroczony, a tem samem wszystkie przeprowadzone dotąd prace komisyj unieważnione.

Wczoraj objawiło się po obu stronach wielkie rozdrażnienie i niechęć do dalszych rokowań; naturalnie zarówno Czesi jak i Niemcy zwalają wzajemnie na siebie winę za udaremnienie rokowań. — Podczas gdy Czesi oświadczają, że za uchwalenie budżetu nie mogą dać żadnych koncesyi narodowych, że trudno było zgodzić się na żądanie Niemców, uchwalenia wyłącznie nowej ordynacyi krajowej, którаby tylko Niemcom przyniosła znaczne zdobycze, a inne ustawy ugodowe mogłyby być odrzucone, to Niemcy twierdzą, że Czesi onegdajszą swą uchwałą, aby nie dawać inicyatywy do rokowań, uniemożliwili dalsze rokowania.

Czescy radykali oświadczyli wczoraj, że gdyby Sejm nie został odroczony, a posłowie czescy brali dalej udział w rokowaniach, to oni wycofają swych zastępców z komisyi ugodowej.

Posłowie niemieccy, którzy zebrali się wczoraj na naradę u wicemarszałka Urbana, uchwalili, że nie widzą żadnego powodu czynienia nowych propozycyj Czechom.

Wobec tego dalsze pertraktacye przerwano.

Przypuszczają, że Sejm czeski zbierze się dopiero na wiosnę.

Delegacya austryacka.

(Telefonem.)

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu delegacyi austr. w dyskusyi nad ordinarium wojskowem del. Petelenz w dalszym ciągu swego przemówienia domagał się przesunięcia prochowni koło Krakowa, poczem z uznaniem podniósł, że ostatecznie dzięki energii i przychylności min. Schoenaicha ustawa uregulowania kwestyi rejonów fortecznych przeszła w stadyum pełne oczekiwania, przez co miasta forteczne będą miały możność rozwijania się. Podwyższenie kosztów, wynikające z nowej ustawy wojskowej i zaprowadzenia 2-letniej służby wojskowej, jest koniecznem ze względu na udogodnienia, płynące z tego dla ludności, trzeba te koszta przyjąć. Mowca domagał się utworzenia zawodowej korporacyi podoficerów i wyraził zgodę z wywodami ministra co do jednorocznej służby ochotniczej. Omawiając kwestyę nauki dla analfabetów wojskowych wyraził zdanie, że zarząd wojskowy pozostawi tę naukę prywatnym towarzystwom, bo do tego potrzeba specyalnych zalet, których oficerowie, mimo inteligencyi, posiadać nie mogą. Omawiał kwestyę znęcania się nad żołnierzami i zaznaczył, że należałoby jeszcze pojęcie znęcania się rozciągnąć na sekatury ze względów narodowych. Wiele jest w tym kierunku zażaleń. Wkońcu oświadczył się mowca za budżetem.

Del. Loser podnosił konieczność jednolitej armii.

Minister wojny Schoenaich wyraził sprawozdawcy podziękowanie za jego gruntowny referat i za uznanie działalności organizacyjnej zarządu wojskowego. Minister wskazał, że sprawą reformy wojskowej zajmuje się już od 15 lat i wyraża nadzieję, że nowa ustawa wojskowa będzie na wiosnę przedłożoną parlamentom. Ogółem nowa ustawa będzie odpowiadać życzeniom, wyrażonym przez delegacye. Z wojskowej procedury karnej jest już 500 paragrafów gotowych, a tylko jeden jeszcze nie jest gotowy. Mowca spodziewa się, że także i ta sprawa zostanie wreszcie korzystnie załatwioną.

Następnie zajmował się minister obszernie życzeniami i żądaniami poruszonemi przez poszczególnych mowców. Ilość wypadków znęcania się nad żołnierzami znacznie się zmniejszyła. Każdy wypadek, o którym ministerstwo się dowiaduje, jest przedmiotem ścisłego śledztwa, a winnych nie mija kara. Dalej omawiał mowca artykuły pism, zarzucające funkcyonaryuszom ministerstwa wojny, jakoby prowadzili polemikę i oświadcza, że starał się wdrożyć postępowanie karne przeciw tym pismom, jednak z powodu ogólnikowego tonu zarzutów podniesienie oskarżenia było niemożliwem.

Co się tyczy zarzutu, że minister w exposé publicznie przedstawił słabe strony przygotowania wojennego Austryi, to minister sądzi, że zarzut ten nie jest uzasadnionym, gdyż nie chodzi wcale o fakta, które ma się traktować poufnie. albowiem każdy, kto rozumie stosunki wojskowe i niemi się zajmuje, zna te fakta.

Co się tyczy wywodów ministra o konieczności przygotowania wojennego ze względu na możliwość powodzenia wojny na kilka frontów, to zapytywano, jakich przeciwników minister miał na myśli. Minister wskazuje, że podobne oświadczenie z ust ministra spraw zagranicznych mogłoby uzasadnić postawione pytania, lecz nieuzasadnione są te pytania, gdy powiedział to minister wojny. Jest zupełnie naturalnem, jeżeli słowa podobne padły z ust ministra wojny. W ubiegłem stuleciu państwo było 17 razy zmuszonem bronić swojej polityki z mieczem w ręku. Wyjąwszy 7 wypadków, w których mieliśmy do czynienia z jednym lub kilku podrzędnymi przeciwnikami, w dziesięciu wojnach państwo musiało walczyć równocześnie na kilka frontów. Te fakta historyczne i wzięcie pod uwagę geograficzne położenie państwa uzasadniają to, co powiedział minister. Niechaj świat wie, że państwo przy całej miłości do pokoju nie zapomina także o obowiązkach wobec siebie samego. We wspomnianych poprzednio wojnach pięć razy stanęliśmy sami. Mimo dzisiaj istniejących i tak wypróbowanych sojuszów, mamy obowiązek starać się także o własne siły. Nie powinniśmy zdawać się wyłącznie na siły naszych przyjaciół, którzy w razie wybuchu komplikacyj łatwo mogą być zajęci obroną własnego domu. Nie wolno też zapominać, że jako sojusznik ten tylko jest poszukiwany, kto przedstawia pewną wartość. — Minister kończy prośbą o przyjęcie budżetu.

Ref. Kozłowski zaznaczył, że uznaje, iż z nową ustawą wojskową będzie połączone podwyższenie wydatków i kontyngentu rekrutów, musi się jednak stanowczo oświadczyć przeciw pomnożeniu kontyngentu rekrutów poza granicę nieodzownej konieczności. Dalej oświadczył się za utrzymaniem instytucyi jednorocznych ochotników, oraz poruszył sprawę znęcania się nad żołnierzami.

Nawiązując do przemówienia del. Ceglińskiego, oświadczył mowca, że nie chce się wdawać w polemikę polityczną z del. Cegliński, musi jednak odeprzeć twierdzenie, jakoby życzenia ruskich delegatów pozostawały nieuwzględnione. Już z jego sprawozdania każdy może się przekonać, że życzenia ruskie są traktowane z wielką objektywnością i życzliwością. Sprawozdawca uznaje ważność języka służbowego jako ogólnego języka porozumienia, to jednak nie powinno przekraczać granicy uzasadnionej wojskowej konieczności i nie stać się przywilejem dla jednego narodu. Każdy powinien mieć w armii możność pozostania wiernym swej narodowości.

Następnie urgował mowca przedłożenie projektu procedury karnej wojskowej, ustawy rejonowej, przeniesienie prochowni w Krakowie, jakoteż pielęgnowanie w armii uczuć religijnych i zakończył zaleceniem budżetu do przyjęcia.

Następnie przyjęto ordinarium wojskowe i przystąpiono do dyskusyi nad extra ordinarium wojskowem.

Del. Dobernigg prosił o uwzględnienie uchwały Sejmu karynckiego, aby w szkołach w dniu 18 maja, t. j. w dniu zebrania się pierwszej konferencyi haskiej, propagowano ideę pokojową.

Ref. hr. Walterskirchen zaznaczył w sprawie wniosku del. Dobernigga, że Japończycy nie byliby święcili swoich wielkich zwycięstw; gdyby w szkołach byli propagowali ideę pokojową.

Następnie uchwalono extraordinarium i nadzwycz. kredyt na szczególne zarządzenia wojsk. w wysokości 180 mil. kor. i na artyleryę 8 mil. kor., poczem rozpoczęła się dyskusya nad budżetem marynarki.

Hr. Latour oświadczył, że Austro-Węgry muszą ustalić program flotowy, podobnie jak to uczyniły Niemcy.

Po przemowie kilku jeszcze mowców, komendant marynarki hr. Montecuccoli wystąpił przeciw twierdzeniu, jakoby Austrya nie potrzebowała floty, ponieważ nie ma posiadłości zamorskich ani kolonii. Austrya posiada 900 klm. długości wybrzeża, podczas gdy Niemcy mają wybrzeże długości 1480 klm., a stosunek flot jest zupełnie nieodpowiedni. Mowca wskazuje na to, że austr. handel zamorski coraz bardziej się podnosi. W r. b. obrót handlowy w Tryeście wynosił 3 miliardy, w Rjece 1500 milionów, flota jest konieczną dla utrzymania handlu. Flotę budować można tylko w czasie pokoju, marynarki improwizować nie można, tak jak armii. Mowca zaznacza, że gotów jest przedłożyć program flotowy na 5—6 lat i prosi o przyjęcie budżetu marynarki.

Następnie budżet marynarki uchwalono, poczem przystąpiono do dyskusyi nad referatem komisyi o dostawach wojsk. i po referacie del. Kozłowskiego obrady przerwano do dziś g. 10 przedpoł.

Tołstoj.

(Telegramy „N. Reformy“.)

Londyn. Biuro Reutera donosi z Petersburga, że fałszywą wiadomość o śmierci Tołstoja przesłał ks. Oboleński.

Ostapowo. Pet. ag. tel. donosi (Godz. 10 m. 39 przed południem): Członkowie rodziny hr. Tołstoja trzymają się zdala od jego łoża, aby go nie wzruszać; otaczają go tylko osoby, które od początku choroby przy nim pozostawały. Stan nie jest beznadziejny.

Petersburg. Stan hr. Tołstojowej jest bardzo groźny, a stan Tołstoja miał się według ostatnich doniesień nieco polepszyć. Tołstoj rozmawiał w ostatnim czasie ze swymi przyjaciółmi wiele o bliskiej śmierci. Jak słychać, synod sprzeciwia się cofnięciu ekskomuniki Tołstoja.

Warszawa. Dr Makowiecki, lekarz Tołstoja, donosi do tutejszych dzienników: Stan Tołstoja jest bardzo poważny, należy się rychło obawiać katastrofy. Tołstoj walczy ze śmiercią. Dr Makowiecki wyjaśnia też przyczynę nagłego zasłabnięcia Tołstoja. Tołstoj zachorował w drodze z klasztoru szamordińskiego. Był bardzo zirytowany tem, że go wykryto. Chciał udać się do Moskwy i tam niepoznany spędzić dłuższy szas. Jechał III klasą. Podróżni, przeważnie chłopi, wysiadając lub wsiadając, otwierali często drzwi, powodując przeciąg, wskutek czego Tołstoj się przeziębił i musiał wysiąść w Ostapowie.

Petersburg. Z Ostapowa donoszą: Tołstoj podyktował onegdaj córce Aleksandrze kilka listów i kilka ustępów nowego dzieła religijnego, które zaczął niedawno pisać. Korespondenci dzienników, którzy w znacznej ilości przybyli do Ostapowa, zwrócili się telegraficznie do ministra komunikacyi z prośbą o pozwolenie mieszkania w wagonach kolejowych, ponieważ na stacyi Ostapowo nie ma mieszkań.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi: Z Ostapowa nadeszła wiadomość, że biskup z Tambowa, Cyryl odjechał do Ostapowa. Tołstoj otrzymał telegram od metropolity petersburskiego.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi: Dr Makowiecki telegrafuje z Ostapowa z godz. 4 po południu: Temperatura 38·3, tętno 100—120 z częstemi przerwami, oddech 32—36, brak apetytu, śpiączka.

Petersburg. Pet. ag. tel. otrzymała z Ostapowa następującą wiadomość o stanie Tołstoja: Godz. 8·27 wieczorem, temp. 38·4, czynność serca jak dotąd słaba, ogólne osłabienie, pacyent jest chwilami nieprzytomny i gorączkuje.

Przedwczesna manifestacya żałobna.

Paryż. Ponieważ na początku wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych nie było jeszcze zaprzeczenia o śmierci Tołstoja, przyjęto wniosek prezydenta, w którym Izba przyłącza się do żałoby narodu rosyjskiego z powodu zgonu Tołstoja.

Przesilenie w Anglii.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Londyn. Sytuacya polityczna wywołuje wciąż wielkie zainteresowanie. Publiczność bardzo licznie zgłasza się po bilety na dzisiejsze posiedzenie Izby gmin, gdyż spodziewają się mowy Asquitha i odpowiedzi Balfoura. Podobno także przywódca Irlandczyków Redmont i przywódca partyi robotniczej Barnes mają złożyć deklaracye. Kilku lordów unionistycznych odbyło wczoraj naradę u lorda Landsdowne dla omówienia taktyki podczas dyskusyi nad sprawą veta Izby lordów.

Londyn. Półurzędowa „Westminster Gazette“ dowiaduje się, że rząd ciągle jeszcze żywi stanowczy zamiar rozwiązania parlamentu, jednakże przedtem jeszcze chce przeprowadzić budżet w Izbie gmin, podczas gdy lordowie mają przeprowadzić obrady nad bilem w kwestyi veto. Wobec tego można są dzić, że parlament nie będzie wcześniej rozwiązać, jak od poniedziałku za tydzień.

Projekt reformy Izby lordów.

Londyn. Lordowie odbyli wczoraj długą naradę, na której ustanowili następujące propozycye co do reformy Izby lordów: Ograniczenie ilości członków Izby lordów, równomierne ich rozdzielenie między stronnictwa, oddanie kontroli finansów wyłącznie Izbie gmin i stworzenie instytucyi dla załatwiania sporów między obu Izbami. Rząd jednak uważa te propozycye za nie do przyjęcia i domaga się zmian znacznie radykalniejszych, których przedłożenie zapowiada na dzisiejszem posiedzeniu Izby gmin. Między innemi proponuje rząd, aby część członków Izby lordów wybierał lud.

Londyn. W Izbie lordów Roseberry zgłosił rezolucyę w sprawie reformy Izby, streszczającą się w następujących punktach: Izba wyższa ma się składać: 1) z lordów zamianowanych i wybranych przez lordów dziedzicznych, 2) z członków, którym na podstawie urzędu miejsce w Izbie lordów przysługuje, 3) z członków wybieranych przez wyborców z poza Izby. Rezolucya ta została jednomyślnie przyjętą.

Telegramy

z dnia 18 listopada.

Sprawa dróg wodnych.

Wiedeń. „N. W. Abendblatt“ donosi, że pos. Głąbiński zwołał na niedzielę naradę wszystkich posłów polskich w sprawie ustawy o budowie dróg wodnych z r. 1901.

Wiedeń. Pos. Udržal zwołał na środę do Wiednia wszystkich posłów czeskich na naradę z porządkiem dziennym: Ustawa o budowie dróg wodnych z r. 1901. — Referować będzie były minister handlu Fiedler.

Przysięga przeciw modernizmowi.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi, że papieskie „motu proprio“ w sprawie przysięgi przeciw modernizmowi odnosi się tylko do seminaryów katolickich i uniwersytetów katolickich. — Natomiast profesorowie międzywyznaniowych uniwersytetów są zwolnieni od tej przysięgi. Wobec tego także profesorowie państwowych uniwersytetów w Austryi nie będą zmuszeni do składania tej przysięgi.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Minister skarbu Lukacs przedłożył wczoraj w Sejmie węgierskim 4-miesięczne prowizoryum budżetowe. W Sejmie toczyła się w dalszym ciągu dyskusya generalna nad nową procedurą cywilną.

Budapeszt. Obawiają się wybuchu przesilenia gabinetowego z powodu opozycyi części posłów rządowych przeciw nowej procedurze cywilnej. Stronnictwa opozycyjne mają zamiar rozpocząć obstrukcyę przeciw tej ustawie, która ma 800 paragrafów.

Sprawa Rochette'a.

Paryż. Clemenceau po powrocie z Brazylii stawił się przed komisyą, wybraną przez Izbę deputowanych, dla zbadania sprawy bankiera Rochette'a i udzielił żądanych wyjaśnień.

Cholera.

Salonika. Rumun, który przybył koleją z Adryanopola, zmarł w pociągu przed stacyą kolejową w Salonice na cholerę.

Berlin. Rumuński minister spraw zagranicznych Djuvara przybędzie tu jutro i będzie przyjęty przez cesarza Wilhelma na posłuchaniu.

Koncert Yvonne de Tréville.

Koloraturowych popisów publiczność koncertowa słucha z ochotą i spieszy niezawodną gromadą na występ wszelkich gwiazd, które mogą wysyłać, jak promienie, z estrady, czy ze sceny bardzo wysokie nuty, trylery długie, gamki perliste i staccata. Usiłowania śpiewaczek, zmierzające do upodobnienia ludzkiego gardła z śpiewem ptaków (pod względem dźwięku), albo z dobrze skonstruowaną maszynką (pod względem „niezawodności“), są jeszcze dziś i będą może jeszcze długo godne oklasków, żeby jednak poza uczuciem podziwu dla zewnętrznych doskonałości obudzić zdołały wyższe, artystyczne (naprawdę zadowolenie, właścicielka pięknego głosu i znakomitej techniki śpiewackiej musi mieć prawdziwie artystyczny temperament, musi odznaczać się kulturą muzyczną, nieprzeciętną, wyższą nawet od wysokiego E w „aryi z dzwonkami“ Delibes'a, giętszą i subtelniejszą od pasażów Ofelii Thomasa.

Pani de Tréville jest w tem szczęśliwem położeniu, że do swych darów naturalnych zalicza prócz pięknego głosu także inteligencyę muzyczną, stąd produkcye jej jakkolwiek obracają się przeważnie w bezdusznych figielkach i sensacyjnych, fenomenalnych nadzwyczajnościach, posiadają duszę wrażliwą i reflekcyjną, odczucie artystyczne, szlachetniejsze, niż jest... potrzebne może dla koloraturowej śpiewaczki. W porównaniu z współzawodniczkami swojemi p. Tréville wychodzi zwycięsko, jakkolwiek może nie zbiera tylu hołdów od szerokich, roznamiętnionych uwielbieniem mas, co inne potentatki. Program bardzo pięknie dobrany, (wśród których i Paderewskiego pieśni znalazły miejsce) i do tego

wymagający bardzo wiele wysiłku, sprawił słuchaczom wiele bardzo miłych wrażeń, wywoływał zarówno podziw jak i estetyczne zadowolenie dla muzykalnego ucha.

W imię przysłowiowej u nas wstrzemięźliwości od gorących wybuchów uznania, p. Tréville mogła słusznie dziwić się, że Kraków choć nie jest tak na północy położony, przecież taki chłodny, ale na jej pociechę można powiedzieć, że u nas jest o tyle zapał, o ile zawieją ciepłe wiatry z południa, tak coś, od Alp mniej więcej. *B. W.*

Wydanie Macocha.

Wczoraj, jak donieśliśmy, wywieziono Damazego Macocha z Krakowa do Granicy, gdzie nastąpiło wydanie go w ręce władz rosyjskich. — Macoch, wyszedłszy z bramy więziennej w Krakowie, przeżegnał się skutemi rękoma, kobiety zaś, które przypadkiem znalazły się w tem miejscu, powitał kilkakrotnie słowami „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus". Transportowany koleją, w wagonie Macoch zachowywał się podobno zupełnie spokojnie i nie znać było u niego żadnego zdenerwowania. — Według relacyj, udzielonych nam przez jedną z osób, jadących tym samym pociągiem, co Macoch, na wszystkich stacyach, nawet najmniejszych, przez które przejeżdżał pociąg, zgromadzonych było wiele osób, pragnących zobaczyć zbrodniarza. Damazy przecież nie pokazywał się wcale, towarzyszący mu zaś wachmistrz okna pozasłaniał firankami. Ciekawość jednak niektórych osób była tak wielka, że zbliżano się do wagonu, którym jechał Macoch i zaglądano do środka przez okno, gdyż firanka była trochę rozdarta; wobec tej ciekawości wachmistrz zmuszony był zdjąć rękawiczki i niemi zasłonić otwór. Szczególnie w Trzebini, gdzie pociąg zatrzymuje się dłużej, zebrało się mnóstwo osób, w przeważnej części kobiet, spodziewając się, że na stacyi tej Macoch jeśli nie wysiędzie, to przynajmniej wyglądać będzie oknem. Nadzieje jednak zawiodły. Macoch z miejsca, które zajął w przedziale w Krakowie, nie ruszył się i pozostał na niem aż do Granicy.

W Granicy, jak nam stamtąd donoszą, oczekiwał na Macocha rotmistrz żandarmeryi rosyjskiej Teodor Meyer w towarzystwie jeszcze 3 oficerów. Ponieważ obawiano się awantur, na dworcu prócz tajnej policyi pełniło jeszcze służbę 24 żandarmów, 14 strażników ziemskich, 12 żołnierzy z Piotrkowa i 8 z Częstochowy, odkomenderowanych w tym celu, aby utrzymywali porządek i nie dopuszczali ciekawej publiczności zbyt blisko do więźnia.

Na dworcu oraz na przyległych placach i ulicach zebrało się bardzo wiele ludzi. Niektórzy powyłazili nawet na dachy budynków stacyjnych i okolicznych domów, aby przynajmniej z daleka ujrzeć tak słynnego zbrodniarza. W szczególności ciekawość zgromadzonych kobiet była wielką, że niektóre powychodziły na stołki, specyalnie w tym celu przyniesione, lub też trzymane na rękach przez mężczyzn przypatrywały się wysiadającemu i przechodzącemu obok Macochowi.

Parę minut przed godz. 12 w południe zajechał na stacyę pociąg wiozący Damazego. Po chwili z jednego z ostatnich wozów wysiadł Macoch, a za nim wachmistrz żandarmeryi Fedorowicz, który go eskortował z Krakowa. Macoch pod wzrokiem nagromadzonych tłumów przeszedł spokojnie przez dworzec do kancelaryi podpułkownika straży pogranicznej. Za nim wszedł rotmistrz Meyer i towarzyszący mu oficerowie. Fedorowicz oddał im więźnia i przywiezione papiery, jak otwarty list sądu kraj. karnego w Krakowie, pisma dyplomatyczne, tyczące się wydania Macocha, dalej zabrane mu podczas aresztowania w Krakowie 390 rb. 82 kop. i 24 K 90 hal., oraz złoty zegarek z łańcuszkiem. Po odebraniu pokwitowania z oddanych rzeczy i poświadczenia, że Macocha odstawił, wachmistrz Fedorowicz oddalił się i z tą chwilą Macoch przeszedł w ręce władz rosyjskich.

Macochowi zdjęto zaraz kajdanki, jakiemi związano mu ręce w Krakowie i założono w ich miejsce na ręce i na nogi ciężkie kajdany rosyjskie, połączone łańcuszkiem. Nareszcie po spisaniu wstępnego protokółu wsadzono Macocha do specyalnego wozu z zakratowanem oknem, przeznaczonego dla więźniów a sprowadzonego umyślnie dla transportu Macocha. W tym wagonie Macoch miał być odtransportowany najbliższym pociągiem do Piotrkowa.

Wiec urzędników państwowych.

W sali krakowskiej Resursy urzędniczej odbył się wczoraj, podobnie jak we wszystkich miastach Austryi w obecnym czasie o godz. 6 wieczorem wiec urzędników państwowych wszystkich dykasteryi w sprawie drożyzny. Między innymi przybyli na zebranie posłowie Sikorski i Staniszewski, oraz dyrektor poczty r. rz. Biliński.

Wiec zagaił dyr. kanc. sąd. p. Gawędzki, poczem wybrano przewodniczącym r. sąd. kraj. p. Hałatkiewicza, zastępcą radcę skarb. p. Niklasa, sekretarzował oficyał sądowy p. Górka.

Ponieważ referent nagle zachorował, przystąpiono odrazu do dyskusyi, która była bardzo ożywioną. Pierwszy zabrał głos prezes org. urz. poczt. p. Haluch. Mowca domagał się zaprowadzenia awansu czasowego od 1 stycznia b. r., poczem omawiając kwestyę drożyzny, wspomniał, że sprawa ta przynajmniej na razie nie da się tak szybko przeprowadzić. Deputacya urz. poczt. która 14 b. m. w kwestyi tej była u ministra handlu, nie przywiozła pomyślnych wieści, minister bowiem wykazał, że 10 proc. dodatku drożyźnianego urzędnikom wobec dzisiejszej drożyzny nie wiele pomoże, zaś 20 proc. dodatku wyniosłoby 90 mil. koron, co ze względu na finanse państwowe przeprowadzić się nie da. Kończąc żądał mowca wprowadzenia awansu czasowego, przynajmniej jednorazowego dodatku drożyźnianego, oraz dodatku aktywalnego w tej wysokości co w Wiedniu, ze względu na to, że mieszkania w Krakowie sa znacznie droższe niż w Wiedniu.

Następny mowca r. m. Podgórza p. Gadomski krytykował działalność rządu w sprawie zwalczania drożyzny, domagał się budowy przez rząd tanich domów dla urzędników, otwarcia granic dla importu bydła, oraz akcyi, którąby umożliwiła obniżenie cen najniezbędniejszych środków do życia.

Dyrektor kanc. sądu pow. p. Skąpski nawoływał do wspólnej akcyi dla zwalczania drożyzny i poprawy bytu urzędników, poczem omawiając dodatek drożyźniany wskazał na to, czy nie byłoby racyonalnem domagać się od rządu dla urzędników do VII. rangi wyłącznie dodatku drożyźnianego we wysokości 20%, dla reszty zaś rang 10%.

P. Tabaczyński wskazał na bezowocność walki w kwestyi drożyzny, o ile sami urzędnicy prowadzić ją będą i radził, aby wciągnąć w nią także funkcyonaryuszy i służbę państwową.

Z kolei przemawiali jeszcze pp. Bromowicz, który wyjaśniał kwestyę budowy tanich domów dla urzędników kolei państw. i żądał jej przyspieszenia, oraz pp. Heinrich i Poll.

Pos. Sikorski powołując się na to, że sam jest urzędnikiem państwowym, radził na wstępie, jak postępować należy, aby dojść do pomyślnego rezultatu. Przedewszystkiem trzymać się należy rezolucyi, proponowanej i uchwalonej przez wiece urzędnicze w całej Austryi i żądającej 20% dodatku drożyźnianego, rząd zaś sam zajmie się kwestyą, w jakim stosunku do rang należy dodatek ten rozdzielić. Pieniądze potrzebne na cel ten z pewnością się znajdą, ale pod warunkiem, że urzędnicy solidarnie, stanowczo i energicznie domagać się będą dodatku. W końcu zapewnił mowca zebranych, że jak najusilniej starać się będzie o szybkie załatwienie postulatów urzędników państw.

Pos. Staniszewski uznał za rzecz słuszną popieranie akcyi urzędników o zwalczanie drożyzny i polepszenie bytu. Jestto tem słuszniejszem, że urzędnicy mają najmniej środków obrony. Mowca odpierał ataki, podniesione na Koło polskie, jakoby sprawą tą nie zajmowało się tak, jak należy. W końcu wyjaśnił działalność komisyi drożyźnianej w parlamencie, oraz stanowisko gminy m. Krakowa w kwestyi sprzedaży gruntów pofortecznych.

Zabierali jeszcze głos pp: Magiera, Gadomski, Tabaczyński i inni, poczem uchwalono jednomyślnie następujące rezolucye:

I. Nie dająca się z żadnej strony zaprzeczyć wzrastająca z dnia na dzień drożyzna wszelkich do życia niezbędnych środków spożywczych i stałe podwyższanie aż do niemożliwości czynszów — doprowadziły stan urzędniczy i profesorski do najcięższych gospodarczych stosunków. Aby przynajmniej częściowo tej anormalnej nędzy zapobiedz i gdy dotychczasowe środki żadnej zmiany nie spowodowały, przeto nie mając innej drogi, żądamy usilnie przyznania 20 prc. dodatku do płacy. — Z tych powodów zebrani w dniu dzisiejszym, 17 listopada, w sali resursy urzędniczej urzędnicy wszelkich kategoryj państwowych w Krakowie wzywają centralne organizacye urzędnicze o poczynienie jak najspieszniejszych kroków u odpowiednich czynników, celem doprowadzenia do skutku tej petycyi.

II. Ponieważ niema widoków, aby pragmatyka służbowa została w niedługim czasie uchwaloną i sankcyonowaną, domagamy się tymczasowego ustawowego wprowadzenia awansu czasowego już od stycznia 1911 r., nie zrzekając się wcale pragmatyki.

Ponadto uchwalono kilka rezolucyj dodatkowych.

Podczas wiecu odczytano telegram urzędników podatkowych w Jaworznie, oraz urzędników sądowych i podatkowych w Wojniczu z wyrazami sympatyj i solidaryzowania się z uchwałami wiecowemi.

Na tem przewodniczący, dziękując zgromadzonym za udział w zebraniu, oraz posłom obecnym za przybycie na wiec, a zarządowi resursy za bezinteresowne odstąpienie sali, zamknął zgromadzenie.

Kronika.

Kraków, piątek 18 listopada.

Kalendarzyk kościelny: Romana m. i Odona op.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 00, zachód o godz. 3 m. 52, długość dnia godzin 8 min. 52.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Po większej części zachmurzenie, mierne wiatry, temp. opada, pogoda lepsza, lecz niestała.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Panna Maliczewska".

Teatr ludowy (przy ul. Rajskiej): „Pani X".

Uniwersytet lud.: Dr Morawski: „O Napoleonie".

Wystawa w Tow. sztuk pięknych od godz. 11 do 4 po poł.

Teatr miejski we Lwowie: „Igraszki Jej Ekscelencyi".

Z klubu pocztowego. Z okazyi św. Katarzyny odbędzie się 19 b. m. w klubie taneczny wieczorek przy muzyce 56 p. p. Stroje dla pań wieczorowe, dla panów balowe. — Zaproszenia wydaje codziennie sekretaryat klubu od godz. 8—9 wieczorem.

Z lwowskiej Rady miejskiej. Ze Lwowa telefonują: Na Radzie miejskiej r. Biechoński przed przystąpieniem do porządku postawił wniosek, wyrażający podziękowanie i uznanie większości sejmowej za spokojne i taktowne zachowanie się wobec obstrukcyi ruskiej, oraz wyrażający zapewnienie, że większość Sejmu zawsze znajdzie w takich wypadkach za sobą stolicę kraju. Po przerwie 10-minutowej uchwalono rezolucyę z dodatkiem r. Lisiewicza, wyrażającym życzenie, aby reforma sejmowa doszła do skutku jeszcze w obecnej sesyi. Sprawa konsorcyum, mającego się zająć wykupnem koszar i rejonów wojskowych, spadła z porządku dziennego wobec oświadczenia banku przemysłowego gotowości zajęcia się tą sprawą. W sprawie reformy wyborczej gminnej odbędzie się specyalne posiedzenie Rady w poniedziałek.

Polityka a kinematograf. Z Piotrkowa telegrafują: Policmajster tutejszy zabronił pokazywać w kinematografie zdjęcia z pogrzebu b. pierwszego prezesa I Dumy państwowej, Muromcewa.

Rewizya w warszawskim rządzie gubernialnym. Pisma warszawskie donoszą: Z polecenia generał-gubernatora warszawskiego, urzędnik do szczególnych poleceń, p. Fułłon, dokonywa szczegółowej rewizyi wydziału administracyjnego warszawskiego rządu gubernialnego. Wydział ten jest najważniejszy, ponieważześrodkowane są w nim sprawy gospodarcze miast i miasteczek, utrzymanie dróg i sprawy gminne.

Zasądzenie łapownika. Warszawski sąd okręgowy skazał b. referenta wydziału śledczego, Aleksandra Wejsmana, na osadzenie w więzieniu na 10 miesięcy i 20 dni. Wejsman był oskarżony o uwolnienie za łapówkę Zimelmana, uczestnika kradzieży 40.000 rb. u p. Kobosko. Wejsman wniósł apelacyę do Izby sądowej, która skargę odrzuciła i uwzględniając protest prokuratora, skazała Wejsmana na półtora roku rot aresztanckich.

Zakwestyonowany zapis. „Kuryer Wileński" donosi: W sprawie zapisu 37.000 rubli na teatr polski w Wilnie otrzymujemy pierwsze bardziej szczegółowe wieści z Saratowa. Nie są one pomyślne. Okazuje się, iż ś. p. Wincenty Mikucki ułożył swój testament nie dość formalnie. Wskutek tego osoby interesowane wszczęły starania o zwalenie testamentu. Przeciwko temu oponuje jedna z domniemanych spadkobierczyń, która liczy też w danym wypadku na równoległą akcyę z Wilna. Akcya taka jest oczywiście obowiązkiem Tow. popierania sceny polskiej.

S. p. Mikucki był synem Ezechiela, niezamożnego szlachcica ze Żmudzi, gdzie urodził się w roku 1857. Po skończeniu studyów naukowych w r. 1878 ze stopniem doktora medycyny poświęcił się służbie wojskowej, w której stosunkowo w młodym wieku zdobył sobie rangę rzecz. radcy stanu. Ostatnio przed swym zgonem, który nastąpił w d. 6 (19) b. m. w Saratowie, był starszym lekarzem 217 pułku piechoty, kwaterującego w Tambowie.

Burcew i Azief. „Frankf. Zeitung" ogłasza list, w ktorym Burcew żąda wytoczenia procesu w sprawie Aziefa. Burcew przytacza nowe fakty, dowodzące, że Azief jako prowokator zorganizował zamach na ministra Plewego i że będąc jednocześnie agentem rządu z płacą w kwocie 40.000 franków rocznie, nie przeszkodził zamachowi. Burcew żąda procesu i w imię sumienia publicznego, zgodnie z opinią całego cywilizowanego świata, oświadcza gotowość przybycia do Petersburga, w celu złożenia zeznań.

Skazanie rewolucyonistów. Z Moskwy telegrafują: Trybunał apelacyjny wydał wyrok przeciw 31 osobom, oskarżonym o należenie do stronnictw rewolucyjnych; 6 zostało skazanych na ciężkie roboty, 10 na zesłanie, inni na zamknięcie w twierdzy.

Awiator podpalaczem. Z Petersburga donosi pet. ag. tel.: Ubiegłej nocy wielki pożar zniszczył kilka domów w pobliżu wojskowego placu dla żeglugi powietrznej. Wczoraj zgłosił się w policyi wynalazca maszyny do latania, inżynier Tatarinow, i zeznał, że on to podłożył pożar, aby zniszczyć swoje warsztaty. Oddano go pod obserwacyę lekarską.

Wypadek w kopalni. Z Londynu telegrafują: W kopalni węgla koło Bristolu oberwała się lina kosza. — Trzech robotników zginęło, 25 odniosło rany.

Wybuch w fabryce broni. Z Szanghaju donoszą że w tamtejszej fabryce nabojów nastąpiła eksplozya. Wskutek wybuchu 23 osoby zostały zabite a 12 odniosło ciężkie rany.

Mianowania i przeniesienia. „Gazeta Lwowska" ogłasza: Ministerstwo handlu zamianowało konceptowych praktykantów namiestnictwa Jana Jawdyka z Myślenic i Samuela Kozioradzkiego konceptowymi praktykantami pocztowymi w okręgu galicyjskiej dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Namiestnik zamianował w etacie dyrekcyi policyi we Lwowie kancelistami policyi kancelistę w Krakowie Jana Fanga i sierżanta S. Jakubowskiego.

Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało adjunktów technicznych kontroli skarbu Leona Roszkowskiego i Jana Przyłęckiego kontrolorami techn. kontroli w IX klasie rangi.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 17 listopada.

HOTEL SASKI: St. Warchałowski z Bobowy, W. Płocki, hr. T. Romer z Galicyi, C. Thun z Budapesztu, E. Sapalski z Rutna, St. Switalski z Przeworska, J. Hirschler z Poszony, Z. Piotrowska ze Lwowa, Zyg. Szymonowicz M. Sawicki z Sosnowca, S. Graf, H. Molitar z Wiednia, M. Gradstein z Częstochowy, J. Röhn z Siedlec, M. Pożarowska z Petersburga, W. Biliński z Warszawy, Aug. Wollschleger z Wiednia.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 17 listopada. Losy: a) procent.: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 296·75. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 277·35. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 298·85. Węg. Banku hip. po 100 złr. 3-prc. 247·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 115·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 28·25. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 525·—. Clary 40 złr. m. k. 212·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 117·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 114·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 85·—. Palffy 40 złr. 265·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 69·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 40·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr 66·—. Salma 40 złr. m. 255·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 115·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 252·95. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 253·95. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 531·—.

Zamknięcie giełdy.

Wiedeń, 17 listopada. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 10. (Waluta koronowa.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 663 —, węg. Zakł. kred. 849 —, Anglobanku 314 75, Unionbanku 629 25, Länderbanku 527 75, Bankverein 552 25, Bodencredit 12 72. Galic. Banku hipotecz. 636 —, Kolei państwow. 747 50, kolei połudn. 115 50, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej 51 90, kolei Czerniow. — —, Alpiny 761 50, Rima Muranyi 676 50, Prag. Tow. żelazn. 25 94, Fabryki broni 733·—, Akcye tureckie tyt. 362 —, Gal. akc. Tow. kop. n. 816 —, Obl. węg. indemniz. — —, Renta majowa 93 10, Austr. renta koron. 93 05, Węgier. renta koron. 91 60, 56 letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 93 —, 4% Listy Banku hip. 93 15, 4$\frac{1}{4}$% Listy Banku hip. 99 10, 5% Listy Banku hip. 110 50, 4% Listy Banku kraj. 93 80, 4$\frac{1}{2}$% Listy Banku kraj. 99 50, 4% Gal. Obl. propin. 93 —, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 10, 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —, Losy tureckie 251 25, Marki 117 63, Ruble 254 50, Rosyj. pożyczka 103 60.

Usposobienie: bez ochoty.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10
Rządca drukarni L. K. Górski